



**Patriotyczny Związek Organizacji
Kresowych i Kombatanckich
w Warszawie**
ul. Podwale 11, lok. 131, 00-252 Warszawa
KRS 00000540600 REGON 36070406700000
NIP 5252607922 e-mail: pzokik2014@wp.pl
tel.: (22) 416 9202, 692 752 947 i 602 250 348

Warszawa, 11 października 2016 r.

Szanowny Pan
Witold Waszczykowski
Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Szanowny Panie Ministrze.

Patriotyczny Związek Organizacji Kresowych i Kombatanckich w imieniu środowiska Kresowian oraz sympatyzujących z nami Patriotów zwraca się do Pana Ministra o:

1/ uzyskanie od Pana ukraińskich partnerów potępienia zbrodni ludobójstwa dokonanego na Polakach przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię w latach 1939 – 1947.

2/ skuteczną obronę praw Polaków żyjących na Wileńszczyźnie w zakresie ocalenia szkolnictwa polskiego, polskiej pisowni nazwisk i podwójnych polsko-litewskich nazw miejscowości i ulic w regionie wileńskim i sołecznickim.

W znacznym procencie nasze środowiska w ubiegłorocznych wyborach głosowały na Andrzeja Dudę i na PiS – ale nie tego oczekiwaliśmy po nowym Prezydencie i nowym rządzie - dlatego dziś głośno wyrażamy stanowisko środowisk kresowych, patriotycznych i narodowych.

Prawie rok temu wybory w Polsce wygrały siły polityczne, które zyskały zaufanie społeczeństwa zapowiedziami tak zwanej dobrej zmiany, odwołując się

między innymi do wartości takich jak patriotyzm czy solidarność narodowa. Zapowiedzi te wzbudziły uzasadnione nadzieje także wśród tych, którzy oczekiwali rewizji dotychczasowej polityki zagranicznej Rzeczypospolitej.

W szczególności dotyczyło to:

- postulatów środowisk kresowian i patriotów zatroskanych o godne upamiętnienie polskich ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich szowinistów w latach 1939-1947,
- postulatów rodaków z Wileńszczyzny i wyniesienia ich interesów do rangi strategicznych w stosunkach z Republiką Litewską.

Niestety oceniając 11 miesięcy polityki Pana jako Ministra Spraw Zagranicznych musimy ze smutkiem uznać, że nie są to rządy dobrej zmiany ale są to rządy kontynuacji zdrady interesów narodowych zwłaszcza na terenach dawnych ziem I i II Rzeczypospolitej.

Jako Minister kapituluje Pan oraz ośmiesza Państwo Polskie w stosunkach z Ukrainą. Np. jako szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych zapowiedział Pan w Kijowie, że uchwała wołyńska zamyka temat pod względem politycznym, niejako tłumacząc się przed swoim ukraińskim odpowiednikiem z tego posunięcia polskiego parlamentu. Tym samym od polskiego MSZ Kijów otrzymuje zielone światło w sprawie heroizowania zbrodniarzy.

Utwierdza to jedynie nas w przekonaniu i to niezbitcie, że w Polsce powinna zostać przyjęta USTAWA, a nie niewiążąca także Pana Ministra uchwała, która nie ma mocy prawnej. Tylko ustawa o wprowadzeniu do polskiego kalendarza święta poświęconego ofiarom UPA zamknie usta ukraińskim politykom i ich neo-banderowski poplecznikom w Polsce. Tego oczekuje przede wszystkim polskie społeczeństwo, które nie chce poświęcać swoich żywotnych interesów na rzecz Ukrainy. Ponadto, w Polsce symbolika banderowska powinna być spenalizowana, a dostęp do dobrodziejstw polskiego rynku pracy dla obywateli Ukrainy – reglamentowany i obwarowany określonymi warunkami. Powinna zostać przywrócona zasada, że na polskiej ziemi gospodarzem jest Polak. Rzeczpospolita to nie „wschodnia flanka” czy segment „Międzymorza” – Rzeczpospolita jest państwem dla Polaków, w którym goście muszą się dostosować do naszych reguł.

Żądamy doprowadzenia do porządku stosunków z państwem ukraińskim, oparcia go na prostym rachunku zysków i strat oraz zaprzestania bezwarunkowego poparcia dla Kijowa na życzenie zachodnich stolic.

Jednocześnie stanowczo od Pana Ministra domagamy się i żądamy ultymatywnego stawiania kwestii Polaków na Wileńszczyźnie w stosunkach z Republiką Litewską, wykorzystując zasoby, jakimi dysponuje Państwo Polskie, a których pozbawiony jest nasz sąsiad. Pokojowe współzycie jest możliwe tylko wtedy, jeśli szanowane są określone reguły. W innym razie Republika Litewska znajdzie się na kursie kolizyjnym wobec narodu polskiego i to bez względu na

puste deklaracje o zgodzie i pojednaniu wygłaszane w Warszawie czy Wilnie przez urzędników państwowych.

Przypominamy Panu Ministrowi, że podstawowe prawa, jakie należy uważać za przysługujące Polakom na Litwie, to przede wszystkim prawo do odzyskania ojcowizny zrabowanej przez komunistów oraz do zachowania stanu posiadania w szkolnictwie, który Polacy na Litwie osiągnęli jeszcze w okresie władzy radzieckiej – przy oporze lokalnych litewskich komunistów. Na dalszym miejscu jest to możliwość stosowania nazewnictwa polskiego w przestrzeni publicznej oraz oryginalna pisownia nazwisk mająca moc urzędową w myśl prawa litewskiego.

Do tej pory interesy Polaków na Litwie, którzy za wierność korzeniom przodków od 1939 roku nieustannie płacą określoną cenę, były zakładnikiem wyobrażeń o ładu międzynarodowym elit politycznych w Warszawie, zainfekowanych szkodliwą i – przynajmniej to wreszcie wprost – antypolską doktryną Giedroycia. W myśl mrzonek o „Międzymorzu”, „wschodniej flance” i „strategicznym partnerstwie” polsko-litewskim słuszne i uzasadnione postulaty Polaków na Wileńszczyźnie były ignorowane. Co więcej, ośrodki krajowe tolerowały kampanię oczerniania społeczności polskiej, którą posądza się o sprzyjanie interesom Rosji. Ten zarzut ma dyskredytować dążenia emancypacyjne społeczności polskiej na Litwie i zniszczyć solidarność narodu polskiego podzielonego granicą państwową. Tymczasem, autorzy tej nagonki zajmują w Polsce eksponowane stanowiska w publicznych mediach czy urzędach państwowych, a nowa władza jest wobec tego problemu bierna.

Ze zdumieniem obserwujemy, że obecny rząd Rzeczypospolitej z wydatnym udziałem Pana Ministra dużo więcej energii wkłada na arenie międzynarodowej w obronę interesów Ukrainy, niż własnych rodaków. Nie tego oczekiwaliśmy po tych, którzy słowo patriotyzm odmieniają przez wszystkie przypadki. Na razie spotyka nas kolejny raz rozczarowanie. Po raz kolejny mamy też wrażenie, że wyprawki dla polskich dzieci na Wileńszczyźnie i inna pomoc doraźna są dla władz w Warszawie satysfakcjonującym rozwiązaniem wspomnianych problemów. Tak jednak nie jest, gdyż Rzeczpospolita wciąż nie wykorzystuje atutów, którymi dysponuje jako państwo, by móc wyegzekwować na arenie międzynarodowej przestrzeganie praw społeczności polskiej na Litwie.

Żądamy suwerennej polityki zorientowanej wyłącznie na polskie interesy narodowe, Państwa Polskiego dla Polaków i rządzonego przez Polaków! Dość Panie Ministrze polityki na kolanach w stosunku do Ukrainy i Litwy.

Chcemy w tym miejscu przypomnieć Panu Ministrowi, że osobiście odpowiada za politykę kadrową - dotyczy to m.in. wyznaczania ambasadorów i konsulów na Ukrainie i Litwie. Wyznaczył Pan znanego ze swych pro-banderowskich sympatii Jana Piekłę na ambasadora na Ukrainie. Czy taki człowiek może reprezentować Polskę wobec Ukraińców? Na pewno nie! Uważamy, że

ambasador Piekło powinien zostać natychmiast odwołany gdyż pracownicy ambasad i konsulatów powinni reprezentować Polskę oraz Polaków zamieszkałych w tych państwach.

W stosunku do Polaków na Wschodzie należy naszym zdaniem:

1/ zweryfikować politykę wydawania Karty Polaka.

2/ urealnić sprawę szybkiego przyjęcia naszych rodaków z Kazachstanu i Rosji zamiast prowadzenia polityki sprowadzania do Polski obcych imigrantów – zwłaszcza z Ukrainy!

Polska przyjęła już ponad milion Ukraińców, a nie stwarza warunków do powrotu Polaków, którzy zostali wywiezieni na Wschód oraz wyjechali z Polski na Zachód.

Pan Minister, ani też jego przedstawiciele nie zabrali głosu w sprawie antypolskiej ustawy Wierchownej Rady Ukrainy gloryfikującej bandytów z OUN-UPA, a ścigającej osoby, które mówią prawdę o ludobójstwie. Ściganie dotyczy nie tylko terytorium Ukrainy.

Nie było też reakcji Pana Ministra na uchwałę Wierchownej Rady Ukrainy potępiającej Uchwałę Polskiego Sejmu.

Nie widać pomocy Polakom zamieszkałym na Ukrainie i Litwie natomiast widać pomoc na rzecz misji „demokratyzacji” na Białorusi. Skompromitowana TV Bielsat, która to TV najbardziej za pieniądze polskiego podatnika angażuje się w tą misję powinna zostać natychmiast rozwiązana

Brak cały czas reakcji polskiego MSZ na honorowanie na Ukrainie bandytów z OUN-UPA /pomniki, tablice nazwy placów i ulic, marsze banderowskie/

Apelowaliśmy wielokrotnie o wsparcie wysiłków środowisk kresowych, aby okrutne rzezie dokonane w latach 1939 - 1947 na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię zostały przez polski Parlament jednoznacznie określone ludobójstwem na drodze ustawy sejmowej.

Apelowaliśmy, by Sejm na mocy ustawy potępił zbrodnię ludobójstwa i dzień 11 lipca ustanowił "Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich". Sejm dnia 22 lipca ustanowił mocą uchwały, a nie ustawy dzień 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich. Za przyjęcie tej uchwały Kresowianie bardzo dziękują posłom ze wszystkich klubów parlamentarnych, którzy głosowali za jej

przyjęciem. Jednocześnie jesteśmy zaskoczeni, że Pan jako Minister Spraw Zagranicznych obok Ministra Obrony Narodowej będąc w tym czasie w Sejmie nie wzięliście udziału w tym głosowaniu.

Jednak domagamy się ustawy, a nie uchwały. Parlamentarzyści zrobili pierwszy krok. Teraz czekamy na ustawę.

Wielokrotnie apelowaliśmy także do Pana Ministra o podjęcie kroków w kierunku uchylecia - opartej na fałszywych tezach historycznych - Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 sierpnia 1990 r. w sprawie akcji "Wisła".

Apelowaliśmy o utworzenie Muzeum Kresów i wzniesienie w centrum Warszawy pomnika upamiętniającego ofiary ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

Apelowaliśmy o szersze uwzględnienie w programach i podręcznikach szkolnych problemów historii, kultury i martyrologii polskich Kresów.

Także w kontaktach podejmowanych przez Pana Ministra m.in. z rządami w Kijowie i w Wilnie zamiast obrony prawdy, polskiego interesu narodowego i Polaków mieszkających na dzisiejszej Ukrainie Ina dzisiejszej Litwie - można znaleźć jedynie puste frazesy. Niestety ani razu nie powiedział Pan Minister kto i na kim ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej dokonał.

Jeżeli tak ma wyglądać „polityka zagraniczna” w Pana wydaniu - lepiej dla Pana a zwłaszcza dla Polski i Polaków aby Pan się sam podał do dymisji!

Kresowianie oczekują odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku należnego przedstawicielowi rządu -

Tadeusz Nowacki
Wiceprezes

Witold Listowski
Prezes